

Ewa Bem, Nim stanie się tak jak gdyby nigdy nic

Myślę sobie, że
Ta zima kiedyś musi minąć
Ho, zazieleni się
Urosnie kilka drzew
Hm, niedojedzony chleb
W ustach zdąży się rozpuścić
A niedopity rum
Rozgrzeje jeszcze krew

Ho-o, zimny poniedziałek
Gorącą stanie się niedzielą
Co nie pozmywane
Zmyje samo się
Ho, nieśmiały dotąd głos
Odezwie się jak dzwon w kościele
A tego, czego mało
Nie będzie wcale mniej

Choć mało rozumiem
A dzwony fałszywe
Coś mówi mi
Jeszcze wszystko będzie możliwe
I stanie się tak
Jak gdyby nigdy nic nie było
Ho-o, i stanie się tak
Jak gdyby nigdy nic

O, i stanie się tak
Jak gdyby nigdy nic nie było
Ho, i stanie się tak
Jak gdyby nigdy nic

Choć mało rozumiem
A dzwony fałszywe
Coś mówi mi, że
Jeszcze wszystko będzie możliwe
I stanie się tak
Jak gdyby nigdy nic nie było
I stanie się tak
Jak gdyby nigdy nic

Ho-o, i stanie się tak
Jak gdyby nigdy nic nie było
I stanie się tak
Jak gdyby nigdy nic

Ho-ho, i stanie się tak
Jak gdyby nigdy nic nie było
Mmm, ho, i stanie się tak
Jak gdyby nigdy nic

O, i stanie się tak
Jak gdyby nigdy nic nie było
Ło-ho, stanie się tak
Jak gdyby nigdy nic

I stanie się tak
Jak gdyby nigdy nic nie było
I, i stanie się tak
Jak gdyby nigdy nic

Jak, jak, jak, jak, jak
Jak gdyby nigdy nic